

Grażyna Czerniak, Jolanta Kowalik

Anna Oskierczanka - ziemianka kresowa w świetle swojego pamiętnika

Meritum 5, 63-73

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Czerniak (Olsztyn)

Jolanta Kowalik (Olsztyn)

ANNA OSKIERCZANKA – ZIEMIANKA KRESOWA W ŚWIETLE SWOJEGO PAMIĘTNIKA

*Gdy w ozdobie Murdeliów świecą Nieba znaki,
Pewny dla tego domu jest prognostyk taki:
Póki będą przyświecać niebieskie obroty,
Jaśnić na Niebie Polskiem Dom będzie póty³⁰.*

Ród Oskierków, herbu Murdelio, należał do jednej z bardziej zamożnych i znaczących rodzin na kresach wschodnich I Rzeczypospolitej³¹. Posiadał on majątki na terenie Inflant, oraz dzisiejszej Litwy, Białorusi, a także Ukrainy³². Członkowie tej rodziny wielokrotnie przysługiwali się dobru Rzeczypospolitej. Przejawiało się to w wielości i różnorodności pełnionych urzędów: dworskich, centralnych i ziemskich. Początki familii, jak podają heraldycy, możemy datować na II połowę XVI stulecia, a za protoplastów rodu uważa się Hrehora i Cypriana Oskierków – braci, którzy przysłużyli się w walkach za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Starszy z braci – Hrehory miał tylko córkę Maryannę (nie pozostawił męskiego potomka) dlatego też Cypriana, młodszego brata uważamy za twórcę tej gałęzi Oskierków któremu będzie poświęcony niniejszy artykuł³³.

Anna Oskierczanka (żyjąca w latach 1810–1842³⁴), pochodziła z gałęzi Bogusława. Pozostawiła po sobie pamiętnik spisany 1837 roku, który został ofiarowany przez Marinę Oskierczankę w 1930 roku Litewskiemu Archiwum

³⁰ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, r. 19. Poznań 1897, s. 90.

³¹ J. Ciechanowicz, *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 4, Rzeszów 2001, s. 280. Warto zaznaczyć, że owy herb używali go przodkowie w polu czerwonym miesiąca żółtego i krzyża, pod spodkiem gwiazdy. Por. z B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 738.

³² T. Żychliński, op. cit., s. 90.

³³ Ibidem.

³⁴ <<http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.819>, 26 XI 2013>.

Historycznemu w Wilnie³⁵, gdzie znajduje się do dziś. Zaczęła pisać pamiętnik w wieku dwudziestu siedmiu lat (w celu pozostawienia po sobie śladu, jak to sama określiła: „robiąc to dla potomnych, aby dawać rady”³⁶). Na pierwszych kartach swoich zapisków wspomina rodziców. Jej ojcem był Paweł Oskierka, który urodził się prawdopodobnie w roku 1770³⁷. Anna pisze, że odziedziczył majątek Wodowicze³⁸. Paweł Oskierka był podkomorzym i marszałkiem rzeczyckim³⁹ ożenił się z Franciszką Jeleńską, córką Michała i Anny Obuchowiczówny⁴⁰. We wstępie do pamiętnika mamy dość typowy opis rodziny, z której autorka pamiętnika się wywodzi. Anna Oskierczanka scharakteryzowała rodziców i początki ich małżeństwa. Matkę nazywała Laurą Frańczyszną i uznała ją za osobę pochodzącą z zamożnego rodu. Podkreślała również sławę rodziny Oskierków, z której pochodził jej ojciec. Zapisy Anny Oskierczanki dotyczące rodziny zawierają typowe dla pamiętnikarstwa tego okresu zwroty i określenia, np. „ta familia jest z dawnych znana [...]”. Zaznacza jednak, że jej familia jest rozłączona, co wpływa na utrudniony kontakt. Autorka wyjaśniła więc: „przyznaję się, że jej całej nie znam”⁴¹. Możemy domniemać, że zaistniała sytuacja wynika z przyczyn historyczno-politycznych. Otóż jej pradziadek ze strony ojca – Bogusław, od którego zaczęła się ta gałąź rodziny – był chorążym mozyrskim⁴². Natomiast pradziadek ze strony matki – Rafał Józef Jeleński, żyjący w latach 1701-1780⁴³ – piastował urzędy kasztelana nowogrodzkiego, marszałka Trybunału Głównego Litewskiego, podsędka ziemskiego, a następnie sędziego ziemskiego wilkomirskiego. W 1773 roku otrzymał Order Świętego Stanisława. Był też posłem na sejmie delegacyjnym, a w roku 1774 był na audiencji u króla⁴⁴. Natomiast dziadkiem Anny

³⁵ Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas [dalej LVIA], f. 1135, inw. 20, sygn. 707, A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)* [dalej podawać będziemy, autora i tytuł pamiętnika].

³⁶ Ibidem, k. 1.

³⁷ <[http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.819, 26 XI 2013](http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.819,26%20XI%202013)>.

³⁸ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 1.

³⁹ Znajdujący się w powiecie mińskim; por. z R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 1, cz. 1, Wrocław 1991.

⁴⁰ T. Żychliński, op. cit., s. 96.

⁴¹ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 1.

⁴² T. Żychliński, op. cit., s. 95. Bogusław Oskierka urodził się około 1720 roku. Por. z: <[http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.21056.8., 26 XI 2013](http://www.sejm-wielki.pl/b/psb.21056.8.,26%20XI%202013)>.

⁴³ <[http://www.sejm-wielki.pl/b/8.679.55, 26 XI 2013](http://www.sejm-wielki.pl/b/8.679.55,26%20XI%202013)>, natomiast według *Polskiego Słownika Biograficznego* istnieje informacja, że urodził się on przed 1712. Por. E. Rabowicz, *Jeliński Rafał*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny* [dalej PSB], t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964–1965, s. 144.

⁴⁴ Ibidem, s. 144–145.

Oskierczanki od strony matki był Jan Jeliński, który był starostą sądownym mozyrskim, marszałkiem szlachty powiatu mozyrskiego. Zgodnie z poglądami był związany ze stronnictwem Radziwiłłów, a następnie ze stronnictwem dworskim. Brał udział w konfederacji targowickiej, przez co stał się członkiem delegacji do Petersburga⁴⁵. Odnajdujemy też informacje o innych krewnych z rodziny Oskierków, których losy pośrednio wpłynęły na rozluźnienie więzów rodzinnych. Było to spowodowane m.in. czynnym udziałem w powstaniu kościuszkowskim, wojnach napoleońskich oraz powstaniu listopadowym⁴⁶. Represje popowstaniowe nie tylko doprowadziły do rozproszenia, ale wpłynęły również na ogólną kondycję majątkową, która w okresie życia Anny była już niestabilna (majątki popadały w ogólne zubożenie wynikające głównie z konfiskat i sekwestrów dóbr ziemskich).

Paweł Oskierka, ojciec Anny Oskierczanki, był dziedzicem Wodowicz, których pierwszym właścicielem był Antoni Oskierka (pradziad Anny). Następnie ziemie przechodziły na mężczyzn w linii prostej: Bolesława Leopolda, Leopolda i Pawła⁴⁷. Oprócz Wodowicz rodzina Oskierków posiadała między innymi takie wsie jak: Babicze, Barbarów, Bierkowszczyzna, Budślawie, Cichnicze, Czerwonki, połowę Czeluszczewicz, Grzędy, Hołowczyce, Horbowicze, Januszewo, Kobylniki, Konotopy, Krasnopol, Kustownica, Miłkowszczyzna, Narowla, Ohryna, Olekszyce, Ozierce, Sajmołowice, Strychołów, Strzelska, Sudziłowicz, Udry, Użyniec, Wianuży, Wojszewicz, Żary, zamek w Jurewiczu oraz pałac w Wilnie⁴⁸.



⁴⁵ Ibidem, s. 141.

⁴⁶ R. Aftanazy, op. cit., s. 18, 69; T. Żychliński, op. cit., s. 90.

⁴⁷ Ibidem, s. 18, 69; T. Żychliński, op. cit., s. 170.

⁴⁸ R. Aftanazy, op. cit., s. 18, 69; T. Żychliński, op. cit., s. 18, 21, 69, 91–96, 105; *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski, t. 13, Warszawa 1916, s. 41–45.

Uzyniec⁴⁹

Anna Oskierczanka wspomina w swoich zapiskach rodzeństwo. Mówi o dwóch braciach i pięciu siostrach⁵⁰. Autorka wspomina na kartach pamiętnika Emila (starszego brata) oraz Bolesława. Nie podaje natomiast informacji o Dionizym, o którym dowiadujemy się z *Genealogii potomków Sejmu Wielkiego*⁵¹. Być może Dionizy zmarł przed 1837 rokiem, dlatego też Anna nie uwzględniła go w zapisach, które poczyniła dokładnie 1 stycznia wspomnianego roku. Z siostr wymieniła: Józefę, Justynę, Julię, Paulę i Ewelinę. Jednak ostatniej siostry nie zapisano w *Genealogii*⁵².

Jak już wyżej wspomniano pamiętnik został napisany w roku 1837, kiedy Anna Oskierczanka miała 27 lat. Można powiedzieć, że w tamtym czasie (w dziewiętnastowiecznej rzeczywistości) autorka była już „podstarzałą panną”. Oskierczanka rozpoczęła swoje notatki z pierwszym dniem stycznia. Jej zapiski cechują się nieregularnością w pisaniu (zdarzały się tygodniowe przerwy). Niejednokrotnie podawała tylko daty dzienne, co utrudnia określenie dokładnego czasu opisywanych wydarzeń. Treści pamiętnika są zapisane niestarannym charakterem pisma, a w całości zapisków pojawiają się błędy składniowe. Dodatkowo autorka popełniła pomyłki gramatyczne oraz słowne. Pojawiają się też częste wtrącenia z języka francuskiego, które zaburzają całą konstrukcję treści.

Początek notatek ma charakter retrospektywny. Autorka pamiętnika wspomina wypadek, który zaważył na jej dalszych losach. Podczas podróży z matką w okresie zimowym z powodu konieczności naprawy powozu utknęła na kilka godzin na środku zamrożonego jeziora. Od tego czasu jej zdrowie zostało nadszarpnięte – każda infekcja kończyła się długą kuracją, niektóre z nich wymagały kilkumiesięcznych hospitacji u najlepszych lekarzy. Bolesne rozłąki z matką i rodzeństwem odcisnęły swoje piętno na jej dzieciństwie.

Anna Oskierczanka informuje, że wraz z siostrami była wychowana w klasztorze. Prawdopodobnie był to klasztor świętego Jakuba w Wilnie⁵³. O jej pobycie w tym środowisku zdecydowała matka, wraz z najstarszą siostrą

⁴⁹ R. Aftanazy, op. cit., s. 161.

⁵⁰ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 1.

⁵¹ <<http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.819>, 26 XI 2013>; Istnienie Dionizego jest potwierdzone w: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski s. 45; T. Żychliński, op. cit. s. 96.

⁵² <<http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.819>, 26 XI 2013>.

⁵³ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 1.

Józefą⁵⁴. Z opracowań dotyczących wychowania dziewcząt możemy dowiedzieć się, że zazwyczaj uczennice szkół klasztornych nie mogły mieć mniej niż 6–7 lat, a górna bariera wiekowa przypadała na 16–17 rok życia. Całokształt edukacji był zamknięty w trzech etapach nauczania. Uczennice zazwyczaj mieszkały wraz z zakonnicami, prawdopodobnie wynikało to z ograniczonej powierzchni (sale przeznaczone do nauki były niewielkie). Prawdopodobnie Anna otrzymała wykształcenie z następujących dziedzin: religii, historii, geografii, języka polskiego i rosyjskiego, a także z podstaw francuskiego, oraz nauk przyrodniczych i arytmetyki. Uczennice ze szkół klasztornych otrzymywały również podstawy z dziedzin typowo kobiecych, jak na przykład robótki ręczne⁵⁵. Oskierczanka wprost pisze, że nie była przekonana do takiego charakteru nauki⁵⁶. W codziennym rytmie dnia swoje miejsce miały również obowiązkowe modlitwy i posługi związane z katolickim charakterem szkoły⁵⁷.

Pobyt w klasztorze Anna Oskierczanka wspomina jako przykre doświadczenie. Stan ten uzasadnia tym, że czuła się osamotniona, tęskniła za rodzeństwem, a więc bardzo źle znosiła rozłąkę z rodziną. Mimo że mówi o sympatii do zakonnicy, to rozpamiętuje też, że nie mogła mieć w nich swoich powiernic. O tym świadczy fakt, że listy nosiła przy sobie⁵⁸. Prawdopodobnie wynikało to z braku zaufania do otoczenia, ale też swoje podstawy mogło mieć w chęci posiadania przy sobie namiastki kochanych osób – w tym przypadku matki⁵⁹. W tym momencie należy zwrócić uwagę na kulturę pisania listów, która spełniała wiele ról w dziewiętnastowiecznej rzeczywistości. List był jedną z najważniejszych form utrzymywania kontaktu pomiędzy ludźmi. Rządził się on ściśle określonymi regułami, dlatego możemy mówić o sztuce pisania korespondencji⁶⁰. Wiemy z treści pamiętnika, że jego właścicielka utrzymywała taki kontakt ze swoją matką, aczkolwiek zaznacza, że w sumie listów było tylko trzy⁶¹. Matka bowiem zmarła w kilka miesięcy po jej odesłaniu z Wodowicz do Wilna.

Stan samotności przeżyła tak intensywnie, że niejednokrotnie prosiła w modlitwach Boga,

⁵⁴ Ibidem, k. 2.

⁵⁵ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurdatna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 63–65.

⁵⁶ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 3.

⁵⁷ M. Stawiak-Ososińska, op. cit., s. 63–65.

⁵⁸ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 3.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ M. Stawiak-Ososińska, op. cit., s. 168–173.

⁶¹ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 3.

aby zabrał [ją] z tego świata tak mimo młodego wieku świat był [jej] obojętny od tego czasu więc zaczęła zastanawiać się nad wszystkim i jednym słowem straciła wartość, która młodej osobie tak jest konieczna⁶².

Już pierwsze wspomnienia z lat dzieciństwa sugerują nam, że twórczyni pamiętnika ma skłonności do depresji, oraz do doszukiwania się melancholijnej natury otaczającego ją świata. Zły stan psychiczny autorki wynika z tego, że prócz ciągłego przygnębiona targa nią głęboki smutek, który poniekąd wynika z opuszczenia i tęsknoty za członkami rodziny. Osobowość Anny Oskierczanki oraz wszystkie niesprzyjające czynniki, były prawdopodobnymi powodami opuszczenia klasztoru, gdyż Anna powróciła do rodzinnej posiadłości, której właścicielem, był wówczas jej starszy brat Emil. Zatem możemy domniemać, że jej ojciec Paweł Oskierka już w tym czasie nie żył a głową rodziny stał się jego nastraszy z synów. Emil stał się prawowitym opiekunem swoich siostr, a tym samym Anny⁶³.

Sama Anna z Oskierków też bardzo często chorowała. To był jeden z głównych powodów pisania pamiętnika, na kartach którego często wspomina o słabej kondycji zdrowotnej. Być może jedną z przyczyn przerw w zapiskach były właśnie kłopoty ze zdrowiem⁶⁴. Sama przyznaje, że lubiła gdy się o nią troszczono⁶⁵. Wsparciem w tym czasie był dla niej Emil, który otaczał ją opieką (podstawowymi metodami kuracji było: nacieranie ciała spirytusem, picie grzanego piwa i herbaty z maliną) oraz jego żona Malwina⁶⁶. Samotność, sieroctwo i choroba – na których autorka skupia swoją uwagę w retrospektywnych zapiskach – zdaje się dominować w jej dzieciństwie. Przy tym przyznaje, że nie ma zaufanej osoby, której mogłaby powierzyć swoje sekrety. Zatem jej przyjacielem staje się pamiętnik, który ma nietypowe zadanie. Jest miejscem oczyszczenia z żalu i goryczy. To w nim autorka zamieszcza swoją skargę na zły los, samotność, choroby.

Memuar zyskuje rolę oczyszczającą i zdaje się posiadać właściwości terapeutyczne. Na podstawie różnych fragmentów zapisków w całym pamiętniku możemy określić, jaki Anna oskierczanka miała stosunek do swojej rodziny i jakie temu towarzyszyły relacje. Znamienne są słowa zapisane w jednym

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, k. 2, 3.

⁶⁴ Ibidem, k. 3.

⁶⁵ Ibidem, k. 1.

⁶⁶ Ibidem, k. 3, 287.

z poradników: „kto rodzeństwa nie kocha, nikogo nie będzie kochał szczerze”⁶⁷. Zasada ta była na tyle wiążąca, że była również podstawą funkcjonowania Anny Oskierczanki w strukturach rodzinnych. Członkowie jej rodziny byli niezwykle ważnymi osobami w jej życiu. Prawdopodobnie wynikało to z jej wczesnego osierocenia. Zatem w kolejności najważniejsi byli bracia oraz siostry, o których pisze: „to jest szczęście mieć dobre rodzeństwo”⁶⁸. Zaś w innym miejscu pisze słowa dotyczące starszego brata: „Emil [jest] najlepszym bratem w świecie, on to prawdzie miejsce ojca [!] zastępuje”⁶⁹. W zapiskach odnajdujemy informacje, że autorka żywo interesowała się Emilem. Odnotowywała ze szczególną precyzją wszystkie jego wyjazdy oraz powroty do rodzinnego majątku. Znaczące miejsce i jej sympatię zyskała również żona Emila – Malwina⁷⁰. Siostrzane obowiązki omawianych czasów charakteryzowały się tym, że obdarowywano się zaufaniem, serdecznym uczuciem, w razie takiej potrzeby opieką oraz zapewnieniem bezpieczeństwa⁷¹. Niemniej jednak zacytowane słowa jednoznacznie wykazują szczególny stosunek do brata oraz do całego rodzeństwa, bowiem skrupulatnie odnotowuje każde wydarzenia rodzinne. Na kartach pamiętnika odnajdujemy informacje o zamążpójściu siostry Józefy i zaręczynach, a także informacje o ślubie siostry Pauliny, która zabrała do małżeńskiego majątku również młodszą siostrę Julię. Anna Oskierczanka zapisuje wydarzenia związane z narodzinami kolejnych członków rodziny⁷². Możemy odnieść wrażenie pewnego żalu i smutku z powodu stagnacji w jej życiu. Sugerują to chociażby takie słowa jak: „ja zaś czasem bardzo smutna częściej zaś bez wesołych [chwil] pędziłam życie spokojnie”⁷³.

Elementy życia codziennego przede wszystkim odnajdują swoje miejsce w treści pamiętnika kresowianki. Są to różnego rodzaju podróże, odwiedziny, uroczystości świąt kościelnych i patriotycznych. Na rozwój intelektualny Oskierczanki miały wpływ przede wszystkim nauka języka francuskiego i zamiłowanie do literatury.

Podróże oraz odwiedziny zajmowały ważne miejsce w powszechnym rytmie życia. Część wyjazdów Anny Oskierczanki była powiązana z kuracyjnym

⁶⁷ *Zasady obyczajności dla dzieci zawierające powieści i nauki krótkie i łatwe do podjęcia, zdolne wpoić w nie prawidła najistotniejsze moralności porządnego sposobu myślenia i wiadomości z historii naturalnej*, Wrocław 1831, s. 29; cyt. za M. Stawiak-Ososińska, op. cit., s. 202.

⁶⁸ Ibidem, k. 3.

⁶⁹ Ibidem, k. 11.

⁷⁰ Ibidem, k. 3.

⁷¹ M. Stawiak-Ososińska, op. cit., s. 202–203.

⁷² Ibidem, k. 9.

⁷³ Ibidem, k. 3–4.

aspektem, który wynikał z zaleceń lekarskich. Na kartach pamiętnika, odnajdujemy wielokrotnie informacje o wyjazdach od uzdrowisk między innymi do wód zwanych Borciańskimi. Kresowianka poszukiwała nie raz kompana do takich wyjazdów, ponieważ była osamotniona w chorobach. Odwiedzała również Warszawę, Kowno oraz Wilno⁷⁴, a także włości swojej rodziny, między innymi posiadłość w Jurewiczach czy Użyniec oraz pomniejsze gospodarstwa⁷⁵. Odnotowywała również na kartach swojego pamiętnika częste odwiedziny sąsiadów w majątku swojego brata np.: „dziś Kjetanowa była u nas na obiedzie z córką”⁷⁶. W większości były to wizyty o charakterze towarzyskim. Spędzano czas na polowaniach, pogawędkach, a także na wspólnym odczytywaniu dzieł literackich i periodyków. Do takich właśnie praktyk składały ważne święta, jak na przykład uroczystość 3-go Maja, o którym pisze patetycznymi i znacznymi słowami:

trzeciego maja dzień dzisiejszy jest pamiętny zawsze dla Polaków, gdyż w tym dniu była podpisana Konstytucja Polski przez Hugo Kołłątaja [...] obchodzimy na pamiątkę wydarzeń⁷⁷.

Wtedy też pochyłano się nad dziełem Niemojowskiego, ale także bibliografią J. Rybińskiej⁷⁸. Prócz języka polskiego, z którego Anna jest dumna, do jej rzeczywistości wkrada się modna francuszczyzna, o której pisze znamienne słowa: „wiedziałam, że język francuski koniecznie potrzebny nam [...] też Polakom chyba tylko umieć go, ale nie używać, to my mamy własny tak piękny [język]”⁷⁹, dlatego w kanonie jej ulubionej literatury stał się Słowacki. Malwina tłumaczy tę sytuację tym, że Anna słabo zna podstawy tegoż języka, aczkolwiek potrafiła odczytywać literaturę francuską⁸⁰. Prawdopodobnie zapoznała się z tym językiem w szkole klasztornej i doskonaliła go w domu. Z powyższych słów wynika to, że początkowo czuła niechęć do języka francuskiego, broniąc tym samym polszczyzny niemniej jednak po pewnym czasie swoje myśli wyrażała językiem z rodziny romańskiej, a także po jakimś czasie posługiwała się tym językiem w mowie⁸¹, na co miały wpływ wydarzenia historyczne, którymi

⁷⁴ Ibidem, k. 9.

⁷⁵ A. Oskierczanka, *Dziennik (1837)*, k. 3, 5, 9.

⁷⁶ Ibidem, k. 5.

⁷⁷ Ibidem, k. 6.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, k. 5.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem, k. 8–18, 20.

bardzo się interesowała, a także literatura w tymże języku, którą określała jako miłosną⁸².

W zapiskach Oskierczanki dostrzec można niepokój związany ze staropaniństwem, pisała: „nie mam nikogo, co bym mogła się zająć, jestem zła”⁸³. Ta sytuacja ulega zmianie dopiero po poznaniu Juliusza, jej przyszłego męża. Niemniej jednak należy wspomnieć o innym mężczyźnie, który zabiegał o jej względy. Anna pisze o nim, że „on ma w projekcie stawić o rękę moją nie wiem jak to będzie ja do tej pory [...] nie miałam do niego żadnego pociągu”⁸⁴. Inaczej było z Juliuszem, gdyż jej uczucie było pełne rozterek. Wyrażała to chociażby słowami pełnymi namietności, ale też pełnymi wahań charakterystycznych dla pierwszych zauroczeń, pisze: „czy ja go kochać nie miała, ale mnie często przychodzi na myśl, czy on mnie kocha”⁸⁵. Następnie na kartach pamiętnika śledzimy etapy dojrzewania tegoż uczucia, gdyż Anna notuje: „miło go kochać, a do tego być kochaną przez kogoś, przez niego”⁸⁶. Otwarcie w swoich przemyśleniach wyraża uczucia, za którymi tęskniła. Nie skrywała swoich emocji, prawdopodobnie było to spowodowane tym, że z założenia pamiętnik nie był przeznaczony do wglądu postronnych osób, sugerują to słowa umieszczone na samym końcu: „mam nadzieję, że tego nikt czytać nie będzie”⁸⁷. Ujawnia się tu kolejna, ważna różnica pomiędzy typowymi pamiętnikami tego okresu. Otóż większość tego typu źródeł powstawała z zamiarem ich rozpowszechnienia – autorzy zakładali, że ich zapiski będą czytali potomni, matki pisały pamiętniki dla dzieci, babcie z przeznaczeniem dla wnuków. Oskierczanka miała inną motywację, zakładała, że nikt po niej nie sięgnie. Początkowo autorka myślała co prawda inaczej. Chciała dawać potomnym rady, ukazać z jak znakomitej rodziny pochodzi i jak godną jest jej reprezentantką. Z czasem zaczęła pisać „do szuflady”, precyzować swoje najgłębsze emocje, pamiętnik stał się „przestrzenią” jej intymności, jej osobistym spowiednikiem. Przestała odgrywać rolę typowej ziemianki – przyjmującej z pokorą i ufnością wszelkie zrządzania losu. Pisała otwarcie o swojej niechęci do życia, żalu, złości i miłości. Odchodząc od poprawnego i „poradnikowego” schematu myślenia i działania wzorowej panny ukazywała swoje prawdziwe oblicze, gdzie było miejsce

⁸² Ibidem, k. 5–17.

⁸³ Ibidem, k. 16.

⁸⁴ Ibidem, k. 19.

⁸⁵ Ibidem, k. 20.

⁸⁶ Ibidem, k. 32.

⁸⁷ Ibidem, k. 33.

na bunt, przyznawała się do niechęci ku edukacji, żalu z powodu małżeństwa jej rodzeństwa i własnego staropanieństwa.

Treści pamiętnika odkrywają wiele interesujących informacji z życia prywatnego Anny Oskierczanki. Możemy też poznać rytm jej codzienności, a przy tym lepiej zrozumieć funkcjonowanie kobiet w dziewiętnastowiecznej rzeczywistości. Przeplecione wspomnienia z dzieciństwa wraz z zapiskami dotyczącymi wieku dojrzałego dają obraz mentalności Anny z Oskierków. Ciężkie doświadczenia życiowe w połączeniu ze słabym stanem zdrowia sprawiają, że na kartach pamiętnika dominują uczucia gorzkości i smutku. Oryginalność pamiętnika polega przede wszystkim na kondensacji wspomnień, emocji autorki w jednym przełomowym dla niej roku (1837).

ANNA OSKIERCZANKA – LADY OF THE MANOR FROM THE EASTERN BORDERLANDS: A PORTRAIT BASED ON HER PERSONAL MEMOIR

Anna Oskierczanka (1810–1842) was born into one of the wealthiest and most influential families of the Eastern Borderlands of Poland – the Oskierkas of Murdelio crest. When she was 27 years old, Anna wrote a memoir. She started on the first of January, 1837 and continued throughout the year. She proceeded, however, in a discontinuous manner, sometimes interrupting her effort for weeks on end. Moreover, she often omitted to name the month of the entry, which sometimes makes it difficult to construe the text. The memoir is available in Lithuanian State Historical Archives in Vilnius, to which it was donated by Marina Oskierczanka in 1930.

The memoir contains several entries of a retrospective nature, which describe Anna's parents, siblings, her childhood in a convent, and such tragic experiences as the illnesses which afflicted Anna's mother and finally led to her death. Other entries recount Anna's daily life, including travels, receptions and the ways of celebrating church and national holidays. Anna expresses her feelings and yearnings directly, avoiding falsity.

The memoir reveals many interesting facts about Anna Oskierczanka's private life. This helps to understand the situation of women in the 19th century reality. The memories of childhood along with the entries concerning her adult life allow the reader to reconstruct the image of Anna's mentality. Due to Anna's dire life experiences and her poor health, the memoir is dominated by a bitter, dejected mood. The originality of the memoir consists in the condensation of the authoress's memories and emotions to a single year, pivotal to her life.

Tłumaczył Bartłomiej Musajew